



POLNAN
CZWARTEK
19
WRZESIEN
1968

Wydanie A
Nr 223 (7649)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Wszestronna ocena osiągnięć i zamierzeń

Konferencje powiatowe PZPR w Wielkopolsce

Jak już pisaliśmy, w miniony wtorek odbyły się w Wielkopolsce dalsze dzielnicowe i powiatowe konferencje PZPR, dokonujące podsumowania osiągnięć, wytwarzając zadania i wybierające delegatów na Konferencję Wojewódzką. Wczoraj zamieściliśmy sprawozdania z konferencji w powiatach: obornickim, poznańskim, średzkim, wągrowieckim i wolsztyńskim oraz w dzielnicy Poznań - Nowe Miasto. Dzisiaj drukujemy relacje z pozostałych wtokowych konferencji.

JAROCIN

Powiat jarociński należy do ważniejszych ośrodków produkcji rolnej i przemysłowej Wielkopolski. 17 bm. odbyła się tam powiatowa konferencja wyborcza, 172 delegatów reprezentujących ponad 5-tysięczną rzeszę członków partii, wybierało 11 delegatów na Konferencję Wojewódzką. W obradach uczestniczył sekretarz KW PZPR C. Kończal.

Pierwszy sekretarz KP PZPR B. Popiela sumując dorobek powiatu w ostatnich latach oraz przebieg pierwszego etapu dyskusji przedjazdowej, stwierdził między innymi, że powiat jarociński przekształcił się po wojnie z rolniczo-wytwórczym do przemysłowo-rolniczym. Jego produkcja przemysłowa wzrosła 16 razy, a po IV Zjeździe partii nabiera wyraźnej specjalizacji. W latach 66-70 ma dać prawie 9.000

Program jedności działania

Jutro powiat Szamotuły

Kontynuując nasz cykl poświęcony poszczególnym powiatom, miastom wydziały województwa poznańskiego i dzielnicom Poznania, zamieścimy jutro, w piątek, całą stronę „Głosu Wielkopolskiego” o osiągnięciach powiatu szamotulskiego. W materiałach ukażemy dorobek ekonomiczny, społeczny i kulturalny Ziemi Szamotulskiej, ze szczególnym uwzględnieniem wykonania programu wyborczego Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji rad narodowych.

Fiasko prób bojkotu gospodarczego

Korespondencja Interpress z Pragi

Szef prasowy międzynarodowych targów brneńskich J. Janek mówiąc nam kilka dni temu: „Pewnie przekonałeś się, że naszych targów, że nawoływanie do ich bojkotu nie znalazły w Europie olsuchu. Co prawda pod koniec sierpnia niektóre firmy jak np. koncern samochodowy

General Motors czy też Siemens i IBM odwołały swój udział. Ale w kilka dni później wyciągnęły swoje odwołanie. Kilka firm rzeczywiście wyciągnęły się z Brna, ale na ich miejscu przyeszły natychmiast nowi partnerzy, tak że w wyniku tego mamy tylu uczestników, ile w lipcu planowaliśmy. Trzeba dodać, że nie wyciągnęły się nikt z poważnych kontrahentów naszego handlu zagranicznego”.

Słowo bojkot pojawiło się w sierpniu jeszcze w innym kontekście. W Pradze różne grupy narządyły do sabotowania przez fabryki czechosłowackie dostawy do krajów socjalistycznych. Prześliwali się temu natychmiast organizacje partyjne. Kiedy w ostatnich dniach sierpnia rozmaitym z sekretarzem ekonomiczny komitetem dzielnicowym KPCZ w okolicach przemysłowej Pragi powiedział nam:

„partia nasza jest zdania, że pozbawianiem mocnym ogniem obozu socjalistycznego. W tym lepiej przyszłość rozwoju naszej gospodarki wywinie”. W podobnych czasach jest zdania, że pozbawianiem mocnym ogniem obozu socjalistycznego. W tym lepiej przyszłość rozwoju naszej gospodarki wywinie”.

Dzisiaj ze str. 2

Wicepremier Lesieczko powrócił z CSRS

Agencja TASS podaje, że w środę powrócił z Czechosłowacji wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR, M. Lesieczko.

W czasie pobytu w CSRS wicepremier Lesieczko odbył m.in. rozmowy z przywódcą rządu czechosłowackiego. PAP

M. Spychalski udał się do Mongolii

Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski udał się 18 bm. w godzinach porannych z wizytą przyjazną do Mongolii, na zaproszenie przewodniczącego prezydium Wielkiego Churalu Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej, Dżamsarangijna Sambu.

Przewodniczącemu Rady Państwa towarzyszą: członek Rady Państwa - Franciszek Gesing, szef kancelarii Rady Państwa - Edmund Boratyński, wice minister spraw zagranicznych - Zygfryd Woźniak, wice minister handlu zagranicznego - Marian Dmochowski, wice minister rolnictwa - Władysław Kopiec, wice minister kultury i sztuki - Czesław Wiśniewski, rektor Politechniki Warszawskiej - prof. dr Dyonizy Smoleński oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Kancelarii Rady Państwa.

Na lotnisku Okęcie przewodniczącemu Rady Państwa żegnały członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Bolesław Jaszczuk, Zenon Kliszko, Ignacy Łoga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Czesław Wycech, Witold Jarosiński, Bolesław Podedworny.

W drodze do Ulan Bator przewodniczący Rady Państwa PRL Marian Spychalski zatrzymał się w Moskwie, gdzie złożył na Kremlu wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołajowi Podgornemu.

Na zdjęciu: stolica Mongolii - Ulan Bator.

KALISZ - POWIAT

Gospodarska troska o dalszy rozwój powiatu nacechowane były obrady organizacji partyjnej powiatu kaliskiego. 175 delegatów podsumowało na nich dorobek powiatu, precy-

Dokończenie na str. 2



Polski statek „Polonica” ostrzelany w porcie USA

Ambasador PRL w Waszyngtonie, Jerzy Michałowski złożył 17 bm. ostrzy protest w departamencie stanu w związku z ostrzelaniem polskiego frachtowca MS „Polonica” w porcie Miami na Florydzie. Ambasador został przyjęty przez za stępcę sekretarza stanu, Johna Leddy.

W dniu 16 bm. około godziny 2.45 rano czasu miejscowego statek „Polonica” (5550 DWT) został podczas wyładunku - w ramach zaplanowanego przybicia do amerykańskiej portu - ostrzelany z jak się okazało - dużego kalibru broni bezodrzutowej. Pocisk uderzył w lewą burzę na wysokość około 1,5 metra nad powierzchnią wody.

Sekretarz KW PZPR C. Kończal skupił uwagę zebrańnych na trzech sprawach: na potrzebe obiektywnego oceniania sytuacji w przemyśle bez odbarwiania jej na plus lub minus, na konieczność walić z rewizjonizmem nie tylko od góry lecz także od dołu oraz

Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Bułgarii bawił w Poznaniu dyrektor Instytutu Ekonomii Bułgarskiej Akademii Nauk w Sofii - prof. T. Todorowicz. Zapoznał się on z strukturą organizacyjną i pracami badawczymi Instytutu Zachodniego. Gościowi przedstawiono także całokształt nauk historycznych reprezentowanych przez tę placówkę naukową.

Prof. Todorowicz spotkał się również z aktywem Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodniej. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Wydziału Propagandy KW PZPR, Instytutu Zachodniego i Kuratorium Okręgu Szkolnego. Dyskusja toczyła się wokół zagadnień ekonomicznych, politycznych i kulturalnych dotyczących odbudowy i rozbudowy ziemi zachodnich i północnych. Omówiono także dotychczasowe kontakty Bułgarii i Polski w zakresie wymiany po głądów na interesujące oba kraje zagadnienia.

Gość z Sofii zwiedził Kórnik, Rogalin, poznańskie muzea i inne placówki naukowe. (c-o)

Sprawą pierwszoplanową - realizacja porozumień moskiewskich

Prezydium KC KPCz o programie działania

Korespondenci PAP w Pradze, red. red. S. Lewandowski i W. Kaniewski donoszą: We wtorek donosiliśmy o obradach prezydium KC KPCz pod przewodniczącym pierwszego sekretarza KC KPCz, A. Dubczeką. Obecnie opublikowano już komunikat powiadający opinię publiczną o treści tych obrad.

Prezydium rozpatrzyło przede wszystkim informacje o realizacji porozumień moskiewskich, aprobowane rezultaty rozmów przeprowadzonych w Moskwie przez premiera O. Czernika, ocenioło rozwój wewnętrzny sytuacji politycznej w Czechosłowacji i przyjęło również wnioski w sprawie przygotowania do dalszych dwustronnych rozmów w najbliższym czasie. Na marginesie tego fragmentu komunikatu warto wspomnieć, iż w kołach dziennikarskich Pragi mówi się o możliwości rychłego wyjazdu do Moskwy, na rozmowy, delegacji partyjnej w składzie: A. Dubczek, G. Husak i J. Szpaczek. Ten ostatni wymieniany jest zapewne dlatego, że według powszechnie opinię ma najwięcej szans, by zostać wybranym na stanowisko pierwszego sekretarza KC Komunistycznej Partii Czech w nowej strukturze federalistycznej KP Czechosłowacji.

Prezydium KC KPCz rozważyło również polityczne aspekty przyszłej struktury państwo-prawnej CSRS i wyraziło opinię, że ustawa konstytucyjna o federalnej strukturze CSRS powinna zostać przyjęta do czasu obchodów 50 rocznicy powstania Republiki Czechosłowackiej, a więc do 28 października. I wreszcie prezydium KC KPCz dało organom państwowym instrukcję polityczną, mającą na celu przyjęcie z pomocą obywateli przebywającym za granicą przed wszystkim w Austrii, który wahają się w sprawie powrotu do ojczyzny. „Niezmiennie obowiązuje zasada - stwierdził komunikat - że zgodnie z istniejącym w Czechosłowacji porządkiem prawnym, ten, kto nie pozwalał przepisów prawnych, nie ma powodu do obaw przed jakimkolwiek negatywnymi konsekwencjami. Prezydium KC KPCz podkreśliło, że przedstawiciele kierownictwa partyjnego KPCz i Frontu Narodowego wrócili się z odpowiednim apelem do wszystkich obywatele”. O apelu tym przed paru dniami informowali.

Na marginesie tego komunikatu o prezydium KC KPCz warto tu dodać, że zgodnie z doniesieniami ze źródeł zwykłego dobrze poinformowanych, na zebraniach partyjnych w Czechosłowacji odczytywany jest list KC KPCz do wszystkich organizacji partyjnych w sprawie porozumienia moskiewskiego i konieczności konsekwentnej realizacji jego postanowień. Zgodnie z informacjami pochodząymi z wyżej wzmianek źródeł, zebrań partyjnych omawiające ten list KC KPCz odbywają się w atmosferze gorących i szczerzych dyskusji.

Donosiliśmy również wczoraj o posiedzeniu Komitetu Centralnego Słowackiego Frontu Narodowego, na którym wygłosili przemówienie G. Hukas.

W uzupełnieniu pragniemy donieść, że posiedzenie KC Słowskiego Frontu Narodowego

Dokończenie na str. 2

I. Łoga-Sowiński w Zakładach im. R. Luksemburga

Wczoraj obradowała przedjazzowa konferencja PZPR w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych im. R. Luksemburga, która dokonała wyboru delegata na V Zjazd partii i delegatów na wolską konferencję dzielnicową. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR Mieczysław Moczar. (PAP)

Wietnamskie siły wyzwoleńcze wzmogły swoją aktywność

Operacje wojsenne na granicy z Kambodżą

Z ostatnich doniesień wynika, że siły patriotyczne Wietnamu Południowego znacznie wzmogły swoją aktywność na frontach. Od kilku dni szczególnie zacięte atakią amerykańskie obiekty strategiczne w pobliżu granicy z Kambodżą, w prowincjach północnych, w rejonie delty Mekongu oraz na Wybrzeżu.

We wtorek i środę partyzanci przeprowadzili liczne operacje na frontach zachodnim w rejonie miasta Tay Ninh.

Główne obiekty ataku były

lytu stanowiska amerykańskiej artylerii ciężkiej w rejonie tego miasta. W licznych atakach przeprowadzonych przez partyzantów we wtorek zostało zabitych i rannych 52 Amerykanów. W środę rano patrioci potudniowietnamscy weszli w kontakt z jednostkami amerykańskiej piechoty morskiej w odległości 11 km od Tay Ninh, 23 Amerykanów zostało wyeliminowanych z walki.

W środę w paryskim Ośrodku Konferencji Miedzynarodowej odbyła się rozmowa oficjalna delegacji DRW i USA. (PAP)

Żądanie zwołania Rady Bezpieczeństwa

Stali przedstawiciele Pakistangu i Senegal w ONZ w liście do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa zażąдаły w dniu 18 bm. zwołania w trybie pilnym Rady, aby rozpatrzyć sprawę traktowania ludności arabskiej na okupowanych przez Izrael terytoriach ZRA, Syrii i Jordanii. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami duże i gdzieniedzień drobne opady. Temperatura maksymalna 12 stopni na północy do 18 - na południu kraju. W nocy lokalne przymrozki.

Najważniejsze problemy polityki zatrudnienia

Wypowiedź ministra A. Burskiego

Przewodniczący komitetu pracy i płac — min. Aleksander Burski udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP na temat najważniejszych problemów, związanych się z polityką zatrudnienia, a wynikających z tez XII Plenum KC PZPR na V Zjazd partii.

Przyrost zatrudnienia w gospodarce społeczeństwie przyszedł 5-latek — stwierdził m.in. min. Burski — poza rolnictwem powinien utrzymać się w zasadzie na poziomie przyrostu zakładanego na okres obecnych 5-latki. Oznacza to, że dalsze rozwijanie przemysłu i budownictwa powinno przebiegać w większym niż dotychczas stopniu dro-

gą wzrostu wydajności pracy. Zasadniczą sprawą jest zapewnienie niezbędnych kadry dla rolnictwa. Liczba osób zawodowo czynnych w rolnictwie powinna w skali całego kraju utrzymać się na niezmienionym poziomie. Ze względu na zróżnicowaną sytuację w tym zakresie w poszczególnych województwach konieczne jest jednak zaśnięcie współpracy między naszym urzędem — Komitem Pracy i Płac a prezydiami wojewódzkich rad narodowych dla opracowywania tematycznych programów polityki zatrudnienia.

Istotnym elementem racjonalnego wykorzystania zasobów siły roboczej jest problem zatrudnienia kobiet. Sytuacja demograficzna kraju i względy społeczno-wychowawcze przemawiają za stosowaniem takiej polityki socjalnej, której efektem byłaby aktywizacja zawodowa przedmiotów kobiety o odpowiednich kwalifikacjach.

Lączy się to z uelastyczeniem przepływów siły roboczej między regionami, jak również z odpowiednią polityką lokalizacji nowych zakładów przemysłowych w różnych okręgach kraju.

Pelne i racjonalne wykorzystanie kwalifikowanej siły roboczej wymaga stosowania odpowiedniej polityki w dziedzinie terenowego i branżowego rozmieszczenia absolwentów szkół. W obecnej sytuacji jedną z pilnych spraw staje się uporządkowanie, jednolicenie oraz znowelizowanie przepisów regulujących sprawy, zarówno czasokresu stażu pracy jak i zasad wynagradzania stażystów.

U podstaw wszystkich naszych prac dotyczących projektów regulacji płac, zamówień w zakresie porządkowania taryfikatorów kwalifikacyjnych, skracania czasu pracy czy zwiększenia rozmiaru europejskich wypoczynkowych — znajduje się generalne założenie stymulowania i rozwijania umiejętności zawodowych, wzmacniania dyscypliny pracy, przeciwdziałania fluktuacji załóg.

Można stwierdzić, że w toku obecnej 5-latki zatrudnione są w zasadzie wszystkie istniejące w kraju zasoby siły roboczej. Mamy jednak do czynienia z deficytem rynku pracy, zwłaszcza miejskiej siły roboczej. Powoduje to stan napięcia, który nie sprzyja rytmicznej pracy, stabilizacji załog i terminowemu wykonawstwu inwestycji. W tej sytuacji najważniejszym zadaniem jest wykorzystanie rezerw wydajności pracy. (PAP)

„ Jesień - 68 ” Kronika targowa

Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego Edward Mec przedstawił wczoraj dziennikarzom obecną ofertę tej branży. Jak wynika z tego informacji wartość produkcji proponowana handlowi na Targach do sprzedaży sięga 8 mld. zł. Poważny ten wzrost, w porównaniu do poprzedniego roku, nie zapowiada jednak w pełni potrzeb rynku.

Kłopoty z uzyskaniem rynkowej równowagi ma jeszcze również przemysł meblarski. Dyrektor Zjednoczenia Aleksander Weinet wspólnie z przedstawicielami handlu omówił na konferencji prasowej charakter obecnej, dorocznej oferty przemysłu. Dopiero w następnych latach zadowoli ona nabyców, kiedy nastąpi dalszy wzrost produkcji, osiągnięty droga rozbudowy i modernizacji zakładów.

Zarząd Główny ZW. Zaw. Pracowników Handlu ogłosił konkurs na najlepsze pomysły racjonalizatorskie. Jego rezultaty ogłoszono na Targach na wystawie racjonalizacji i postępu technicznego. Wśród wielu interesujących rozwiązań (zwłaszcza dla usprawnienia transportu), znalazły się również pomysły poznajski, nagrodzone przez jury. Jest to zbiorcza antena telewizyjna przeznaczona dla zakładów naprawczych, opracowana przez pracowników naszego ZURiT. (zs)

Minister Motyka udzielił się do ZRA

Na zaproszenie ministra kultury ZRA dr Sarvata Okasha udał się w środę z rewizytą do Kairu minister kultury i sztuki Lucjan Motyka. (PAP)

Odnowienie układów Hiszpania — USA?

W poniedziałek w Waszyngtonie rozpoczęła się rokowanie w sprawie odnowienia układów wojskowych pomiędzy Hiszpanią i USA. Zdaniem obserwatorów strona amerykańska wysuwa przed wszystkim sprawy związane z utrzymywaniem swoich baz wojskowych na terenie Hiszpanii. Natomai przedstawiciele Hiszpanii lansują żądania zwiększenia pomocy finansowej USA i poparcia stanowiska Madrytu w kwestii Gibraltar. (PAP)

Korespondencja z Pragi

Dokończenie ze str. 1
nym duchu zaapelował do wszystkich działaczy gospodarczych i załog fabryk o terminowe wykonywanie zamówień eksportowych. „Jedynie jeśli będziemy spełniać nasze zobowiązania — dodał — możemy oczekiwany tego samego od naszych partnerów”.

Niemniej, jak wynika z informacji centralnego handlu zagranicznego w CSRS nie wykonano w sierpniu planu eksportu do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Zabrakło do planu około 40 mln rubli i około 30 mln dolarów. Daje się również zauważać pogorszenie warunków kredytowanych dostaw zachodnich do Czechosłowacji, a ze względu na zmiany struktury eksportu czeskosłowackiego pogorszy się napięcie towarów z Zachodu w ramach ustalonych już dostaw. Bilans obrotów CSRS z krajami socjalistycznymi pozostało w tym roku nadal dodatni mimo poważnego zwiększenia zakupów ze strony Czechosłowacji.

Już teraz, cztery tygodnie po wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego, można powiedzieć, że tym którzy śnieli o bojkicie jak formie walki politycznej, za miar ten nie powiedzieli się gdyż normalizacja dzięki postawie państwa socjalistycznych staje się coraz bardziej realnym, choć złożonym procesem. (PAP)

INTERPRESS

Rolnictwo w aspekcie tez zasadowych

Narada aktywu poznańskiego Oddziału SITR

17 bm. w Instytucie Zootechniki w Pawłowicach pow. Leszno odbyła się wojewódzka narada aktywu Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa w Poznaniu podsumowująca wnioski wynikające z tez na V Zjazd partii.

W obradach uczestniczyli m. in. zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Wacław Waligóra, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR — Teodor Jakubowski i sekretarz Oddziału Wojewódzkiego SITR — Eugeniusz Skotnicki.

Uczestnicy narady, w oparciu o dostarczony uprzednio materiał, przedyskutowali problemy nurtujące wielkopolskie środowisko rolników. Dyskusja skupiała się wokół spraw dotyczących: organizacji rolnictwa, szkolenia kadry, upowszechniania postępu technicznego, intensyfikacji produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz działalności służby weterynaryjnej.

Konkretność wniosków, rzeczywistość dyskusji oraz zaangażowanie osobiste członków Oddziału SITR pozwalały przypuszczać, że wiele poruszonych spraw będzie można rozwiązać we własnym za-

kresie. Niektóre zaś problemy wymagają decyzji władz centralnych.

Ustalono, że wszystkie zgłoszone wnioski będą przedmiotem ostatecznego opracowania przez komisję przy Zarządzie Oddziału SITR w Poznaniu, wnioskodawcy zostaną powiadomieni o trybie i formie ich realizacji. (fb)

„Wielkopolska” wróciła z Bułgarii i Węgier

Po blisko 3-tygodniowym tourne artystycznym w Bułgarii i na Węgrzech powrócił wczoraj po południu do Poznania Zespół Pieśni i Tańca ZMS „Wielkopolska”. Przy Pałacu Kultury 55-osobowa grupa młodych artystów przebyła w tym czasie około 8 tysięcy kilometrów, dając 5 koncertów w okolicy zaprzyjaźnionego z Poznaniem bułgarskiego miasta targowego Plowdiw oraz 6 koncertów w podbudapesztańskim powiecie Nagykata. Występy „Wielkopolski”, które oglądało około 10 tysięcy widzów, były kolejnym sukcesem tego popularnego wśród poznańian i zasłużonego dla kultury ludowej zespołu. Wyjazd do Bułgarii i Węgier stał się także okazją do zadzierzgnięcia nowych kontaktów artystycznych i rozwinięcia piękna polskiego folkloru za granicą. (st)

Wszechstronna ocena osiągnięć i zamierzeń

Dokończenie ze str. 1
zując nowe zadania na najbliższą przyszłość. W konferencji oprócz delegatów wzieli udział: członek Egzekutywy KW, I sekretarz KM PZPR w Kaliszu — K. Jeżyk, oraz kierownik Inspektoratu Kadru KW PZPR — F. Bednarek.

Referat inicjujący dyskusję wygłosił I sekretarz Komitetu Powiatowego partii — W. Świdzki. Większa część referatu, zgodnie z specyfiką powiatu, poświęcona była aktualnym wynikom produkcji i zadaniom rolnictwa. Wokół tych spraw potoczyła się też dyskusja. Zebrało w niej głos 25 mówców, zgłoszając wiele postulatów i wniosków.

Rolnictwo kaliskie w okresie międzylejkowym wkrótce zdecydowanie na drogę intensyfikacji produkcji, znacznie zwiększyła się wydajność postawy w obecnym złożonym politycznie okresie, a także mówili o problemach gospodarczych powiatu, wskazując na istniejące jeszcze czynniki hamujące szybki wzrost produkcji. Delegaci wskazywali na niedociagnięcia w zaopatrzeniu rolnictwa w części zamienne do maszyn polowych i maszyny pomoźnicze.

Dyskusję podsumował sekretarz KW — S. Furgał, który podziękował członkom organizacji nowotomyskiej za przyznanie się do wzrostu produkcji rolnej i przemysłowej. Zaznaczył on, iż Wielkopolska przechodzi w wysokim wskazniku plonów w kraju, ale równocześnie potwierdził występujące fakty niedomagań w rolnictwie, zwłaszcza w usługach na rzecz gospodarzy. Sekretarz mówił także o sytuacji politycznej w kraju i w świecie, wskazując na konieczność zachowania czystości szeregu partyjnych.

Na konferencji wybrano 12 delegatów na przedzialekową Konferencję Wojewódzką. (l)

OSTRZESZÓW

Ostrzeszowska organizacja partyjna dokonała we wtorek wyboru 5 delegatów na przedzialekową Konferencję Wojewódzką PZPR w Poznaniu. W obradach, w których uczestniczyli m. in. członek Egzekutywy KW PZPR — A. Łopatka, udział wzięło 141 delegatów.

Referat podsumowujący dobrówek partyjnej organizacji no wotomyskiej powiatu oraz wytyczający podstawowe kierunki pracy ideo-wychowawczej i organizatorskiej, jak i zadania gospodarcze sto-

W przedzialekowej konferencji partyjnej PZPR powiatu nowotomyskiego, która zrzesza ponad 5400 komunistów, wzięło udział 176 delegatów. W konferencji uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR — S. Furgał oraz kierownik Wydziału Propagandy KW partii — A. Anholcer.

Wprowadzeniem do dyskusji był referat I sekretarza KP PZPR S. Pasiaka, poświęcony problemom rozwijowym i osiągnięciom gospodarczym powiatu ostrzeszowskiego. Mówiąc wskazał zwłaszcza na znaczący postęp w rozwoju rolnictwa mimo słabszych gieb występujących w tym regionie. Wrazem tego jest dalszy wzrost produkcji zbóż wyrażający się w zwiększeniu dostaw dla państwa. Mobilizacji rolników wymagają jednak jeszcze roboty melioracyjne. Konieczne jest także zwiększenie zużycia nawozów sztucznych, którego tempo wzrostu jest zbyt wolne.

Wielkość dyskutantów spośród 25 osób, które zapisyły się do głosu zajmowała się w swych wystąpieniach żywotnymi problemami gospodarki w Ostrzeszowie. Mówiąc wskazał zwłaszcza na znaczący postęp w rozwoju rolnictwa mimo słabszych gieb występujących w tym regionie. Wrazem tego jest dalszy wzrost produkcji zbóż wyrażający się w zwiększeniu dostaw dla państwa. Mobilizacji rolników wymagają jednak jeszcze roboty melioracyjne. Konieczne jest także zwiększenie zużycia nawozów sztucznych, którego tempo wzrostu jest zbyt wolne.

Rozmowy polityczne między Kierowcą i holenderskimi meżami stanu rozpoczęły się w czwartek. Dotyczyły one będącej polityki europejskiej kwestii EWG, problemów współpracy NATO i ogólnej problematyki światowej. (PAP)

Dyskusja odbiegła od tematu rolnictwa, skupiła się na kwestii przemysłowej. Wspomniano np. konieczność popularyzacji oświaty rolniczej na wsi, intensyfikacji produkcji zbóż i mieszanek przemysłowo-paszowych. Niemniej istotne były uwagi dyskutantów, dotyczące niedostatecznego zaopatrzenia Ostrzeszowa w materiały budowlane i niezrealizowanej do tychczas w tym mieście budowy automatycznej centrali telefonicznej.

Pozitívne ocenili przygotowanie ostrzeszowskiej organizacji partyjnej do V Zjazdu PZPR członek Egzekutywy KW PZPR — A. Łopatka. Wskazał on na głębokie zaangażowanie w problematykę regionu, jakie przejawiali dyskutanci. Mówiąc omówili w skrócie aktualne wydarzenia polityczne w kraju i za granicą, wiele uwagi poświęcając zwłaszcza tendencjom rewizjonistycznym, jakie wystąpiły w okresie wydarzeń marcowych w Polsce i w Czechosłowacji.

Podsumowaniem dyskusji do końca został członek Egzekutywy KW — K. Chojnicki. Naświetlił on to ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji i ukazał pewne związki między tym, co się tam niedawno stało, a tym, co dzieło się u nas w marcu tego roku. Ustosunkował się on do niektórych spraw poruszanych w dyskusji.

Zebrań dokonali wybór 10 delegatów na Wojewódzką Konferencję PZPR. (m)

szowskiego wykazując pozytywne cechy jego rozwoju i ustosunkowując się doowych zjawisk ujemnych. (jw)

SZAMOTULY

W powiatowej konferencji w Szamotułach uczestniczyli m. in.: wicepremier rolnictwa J. Okuniewski oraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — R. Jezierski. Jednym z celów konferencji było wybranie 11 delegatów tego powiatu na Konferencję Wojewódzką PZPR w Poznaniu. Wybory poprzedziła rzeczowa, parytarna dyskusja, jaka wywiązała się po referacie wygłoszonym przez I sekretarza Komitetu Powiatowego — B. Stachowiaka.

Powiat szamotulski — podkreślono w referacie — ma do odnotowania duże osiągnięcia w wielu dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Szczególnie wiele, obok rozwijonej produkcji przemysłowej zrobiono w dziedzinie rolnictwa, które może poszczęścić się plonami znacznie wyższymi od przeciętnych. Oto według II szacunku zebrano tu 4 zboż po 25,2 kwintala z ha, a buraków cukrowych po 330 kw. z ha. Obsada trzody chlewnej osiągnęła 110 szt. na każde 100 ha użytków rolnych.

Referując osiągnięcia powiatu, I sekretarz KP nie pominał zasadniczych problemów nurtujących jeszcze gospodarkę i życie społeczne Ziemi Szamotulskiej. Na wiele z nich wskazywano także w dyskusji. Nawiązując do tez na V Zjazd dyskutanci wiele miejsca poświęcili sprawom wychowania młodzieży, zwłaszcza tej, która kończy szkołę podstawową i nie ma zajęcia. Delegaci pochodzący ze wsi podkreśliły duże, niezaspokojone potrzeby w zakresie budownictwa, które wyraźnie odstaje w ogólnym rozwoju gospodarki.

Referując osiągnięcia powiatu, I sekretarz KP nie pominał zasadniczych problemów nurtujących jeszcze gospodarkę i życie społeczne Ziemi Szamotulskiej. Na wiele z nich wskazywano także w dyskusji. Nawiązując do tez na V Zjazd dyskutanci wiele miejsca poświęcili sprawom wychowania młodzieży, zwłaszcza tej, która kończy szkołę podstawową i nie ma zajęcia. Delegaci pochodzący ze wsi podkreśliły duże, niezaspokojone potrzeby w zakresie budownictwa, które wyraźnie odstaje w ogólnym rozwoju gospodarki.

Głos w dyskusji wskazywał

ż jednoceśnie na istniejące zasoby inwestycji i energii obwiatowej, którą można i trzeba szezerzyć w realizację zadań wytyczonych przez partię. (zm)

WRZEŚNIA

W powiatowej konferencji partyjnej wzięło udział 179 delegatów, reprezentujących 4750 członków PZPR powiatu wrzesińskiego. Obrady otworzył I sekretarz KP PZPR — J. Cichowlas, który wśród przybyszów powitał m. in. członka Egzekutywy KW PZPR — K. Chojnickiego i zastępcę kierownika Wydziału Ekonomicznego KW — H. Sitarka.

I sekretarz KP dużo mniej w swym referacie poświęcił omówieniu sytuacji gospodarczej powiatu, która w latach 1964–67 uległa dalszej poprawie. Np. wartość produkcji przemysłowej powiatu wzrosła z 737,9 mln. zł w 1964 roku do ponad 1.076 mln. zł w 1967 r. Wartość obrotów towarowych w handlu detalicznym zwiększyła się z 434,8 mln. zł do 555,4 mln. zł, a nakłady inwestycyjne w tym czasie wyniosły bez mała 200 mln. złotych. Również produkcja rolna wzrosła znacznie: z 784 mln. zł w 1964 r. do 967 mln. zł w 1967 r. Ten postęp nie oznacza, że rolnictwo powiatowe zwiększyło produkcję zbóż i mieszanek przemysłowo-paszowych. Niemniej istotne były uwagi dyskutantów, dotyczące niedostatecznego zaopatrzenia Ostrzeszowa w materiały budowlane i niezrealizowanej do tychczas w tym mieście budowy automatycznej centrali telefonicznej.

Pozitívne ocenili przygotowanie ostrzeszowskiej organizacji partyjnej do V Zjazdu PZPR członek Egzekutywy KW PZPR — A. Łop

Energetyka wzmacnia moce

Niedawne obchody „Dnia Energetyka” oraz związane z nim publikacje prasowe, wzmogły zawsze duże zainteresowanie perspektywami rozwoju energetyki w naszym okręgu (i nie tylko). — Czy będzie się budować dalsze elektrownie na węgiel brunatny w Koninie lub Bełchatowie, o którym nigdy tak wiele pisaliśmy? Dlaczego nie buduje się elektrowni wodnych na Warcie. Noteci i jej dopływach? Kiedy i gdzie stanie druga elektrociepłownia w Poznaniu? — oto niektóre tylko pytania, z jakimi się spotkaliśmy. Postaramy się, w miarę możliwości, na nie odpowiedzieć.

Zmiana sytuacji na rynku węglowym świata (spadek cen na węgiel po okresowym ożywieniu w czasie kryzysu sueskiego w 1956 roku) wprowadziła nieunkonione korekty do rachunku opłacalności budowy kopalń

węgla brunatnego i opartych o nie elektrowni. Ich przewaga ekonomiczna nie jest już tak bezsporna, tym więcej, że trzeba je zawsze budować w „szerszym polu” iłożyć olbrzymie kwoty na urządzenia towarzyszące, przy czym pierwotne kosztorysy były często przekraczane. Z drugiej strony, postępująca mechanizacja naszych kopalń węgla kamiennego powoduje nie tylko wzrost wydobycia, lecz także nieuniknione zmiany w proporcjach węgla grubego, drobnego i miasta. A miał nadaje się tylko do elektrowni.

W najbliższych latach nie planuje się więc budowy nowych elektrowni opartych o węgiel brunatny. W Koninie — nie dlatego, że to się nie opłaci, lecz dlatego, iż dla dalszych niestarczyboliwego węgla w złóżach. W Bełchatowie (woj. łódzkie — bo tam trzeba było włożyć około 40–50 mld zł, a nad takim wydatkiem trzeba się dobrze zastanowić).

Złożo belchatowskie są niezwykle bogate — to prawda. Ich wielkość szacuje się na 3 miliardy ton. Leżą jednak w wąskim, 100 km długim rowie (problem transportu) i to w dwóch pokładach, jeden nad drugim, przedzielone warstwą martwicy. W sumie leżą one głębiej i nie tak korzystnie jak złożo w Koninie, czy w Turowie.

Drugim belchatowskim problemem jest woda, a jeśli brak. Planowane tam 2 elektrownie o mocy 3000 MW każda potrzebowaliby do końca i chłodzenia olbrzymie ilości wody. W pobliżu nie ma ani większych rzek, ani jezior. Trzeba byłoby kopać 150 km kanał do Wisły. Wiadomo tylko, że trzeba ją budować, bo jest niezbędna.

Stara elektrownia poznańska, przebudowana na elektrociepłownię, będzie mogła ogrzać i dać ciepła wodę tylko miesiącom budowanym do roku 1974. Dla następnych (i dla fabryk, które też będą podłączane do centralnej sieci grzewczej) ciepła może nie starczyć. Dwieczys muszą więc zapaszyć sylwetkę.

Z tego co wiemy rozważane były 4 miejsca budowy: we Franowie, na Starołęce, w Kociewiu i na Łęgach Dębińskich. Wszystkie one mają swoje plusy i minusy. W kolejtywie zatwierdzającym trwają więc dyskusje... czas ucieka.

Elektrowni wodnych na Warcie. Noteci i jej dopływach nie będzie się budować. Przynajmniej w najbliższych latach. Rzeki te, typowo nizinne, mają za mały spadek wód. Jednak w przyszłości, gdy będzie się je zarządzano dla celów rolniczych, budowało tam jazy i przepusty — kto wie?

Nie zamierza się natomiast likwidować już istniejących elektrowni wodnych w naszym okręgu. Jest ich w sumie 20: „Podgajie”, „Jastrowie”, „Płusza”, „Dobrzycia”, „Koszycy” na rzece Gwdzie, „Rosnów” na Rodewi i inne na Redze, Drawie i Obrze. W sumie mają one moc 101 MW. Największa z nich i najnowocześniejsza — „Dychów”, stoi na Bobrce.

Elektrownie te nie pracują przez całą dobę, lecz włączane są w godzinach największego zapotrzebowania. W pozostałych okresach gromadzą siły, czyle „wodę w zbiornikach” przed tamami. Mają duże znaczenie dla rolnictwa. Regulują stosunki wodne w okolicy.

I, na zakończenie, ciekawostka. Rozważana jest, mając szansę realizacji, budowa w naszym okręgu pierwszej elektrowni wodnej nie na rzece, lecz na styku dwóch jezior leżących na różnych poziomach. Jeziora takie mamy w okolicach Łagowa. W nocy, gdy prąd duży i taniego, pompowane by wodę z jeziora dolnego do górnego, a w dzień, w godzinach szczytu — spuszczona by ją na turbiny.

PIOTR CHOJNACKI

miałam, że dokładnie obejrzałem grupę partyzantów radzieckich „Alosy”, których miałem prowadzić na żandarmerię i od których tak wiele zależało w tej akcji. Podobili mi się chłopcy. Dał takich sam diabiel z piekła nie byłby straszny.

A więc idziemy. Tylko 8 km. Robi się zmrok, kiedy przechodzę koło mieszkania moich kuzynów na Kotlarcę. Pomykała i jego żona częstują mnie mlekiem i błogosławią na drogę. Wiedzą czym ryzykujemy. W ich to stodołach hitlerowcy po bitwie dnia 10 września 1939 roku dobijali ciężko rannych żołnierzy polskich, na próżno całą dobę oczekujących pomocy. Ostat przy życiu tylko jeden, który nie prosił o pomoc, lecz udało się przezwyciężyć. Pozostawiam tu partyzantów z zadaniem doprowadzenia dziesięciu parokonnych wołów na ilżecki rynek. Na wozy te mamy zabrać trofea. Dalszą drogę przebywam konno. Dowódca oddziału tow. Borecki — „Brzoza” daje mi do dyspozycji własnego konia. Oglądam się za siebie i widzę całość kolumny — nie było jaką siła, 150 gotowych na wszystko, dobrze uzbrojonych partyzantów. Ida, doświadczeni i lubiani przez żołnierzy, ich dowódcy. Nikt z partyzantów nie wie, jaką drogą pójdziemy i którymi zajdziemy z góra do Ilzy. Był to nasz zwyczaj. Nagle zetknie się z nieprzyjacielem może być tylko przypadkowe. Ale to już co innego niż zorganizowana zasadzka. Nie chce przez to powiedzieć, że w naszym otoczeniu nie było ludzi godnych zaufania, ale chodziło tu o zwykłe gadulstwo w rodzaju „powiem ci, ale nie powtarzaj”, itd. Wiadomości mogły trafić do policji granatowej, a od niej już blisko do żandarmerii.

Dlatego też dopiero na dziedzińcu szkoły w Ilzy partyzanci nasi zorientowali się, że są już na miejscu.

Swój atak na Ilzę zaczęłem od tego miejsca. Na tym placu, gdzie jako uczeń piątej klasy stawałem na zbiórce do gimnastyki szkolnej lub odświeżenie ubranego do manifestacji z okazji świąt narodowych w latach po pierwszej wojnie światowej.

Groby powstańców pozostały na drodze koło zamku w kierunku Kotlarki. Przez chwilę pomyślałem o nich. Nosiłem tam kiedyś razem z młodszymi szkołną kwiaty. Oni też szli zdobywać Ilzę. Padli. Uplynęło kilkadesięć lat, zanim w wolnej ojczyźnie doczekali się należytej pamięci i holdu.

— 110 —

mennego. Pierwsza ma stać w Kozienicach nad Wiązą (Kieleckie), druga na Śląsku, trzecia nad Odrą, w okolicach Szczecina. Wszystkie — wielkie.

Dyrekcja ZEOZ w Poznaniu już wysłała i wysyła nadal fachowców, którzy stanowią będą trzon służby inwestycyjnej elektrowni nad Odrą. Będzie ona wyposażona w 6 bloków energetycznych po 200 MW każdy. Początek budowy — 1969 rok, zakończenie — 1976.

Termin i miejsce budowy drugiej elektrowni w Poznaniu nie są jeszcze ustalone. Wiadomo tylko, że trzeba ją budować, bo jest niezbędna.

Starą elektrownią poznańską, przebudowaną na elektrociepłownię, będzie mogła ogrzać i dać ciepła wodę tylko miesiącom budowanym do roku 1974. Dla następnych (i dla fabryk, które też będą podłączane do centralnej sieci grzewczej) ciepła może nie starczyć. Dwieczys muszą więc zapaszyć sylwetkę.

Z tego co wiemy rozważane były 4 miejsca budowy: we Franowie, na Starołęce, w Kociewiu i na Łęgach Dębińskich. Wszystkie one mają swoje plusy i minusy. W kolejtywie zatwierdzającym trwają więc dyskusje... czas ucieka.

Elektrowni wodnych na Warcie. Noteci i jej dopływach nie będzie się budować. Przynajmniej w najbliższych latach. Rzeki te, typowo nizinne, mają za mały spadek wód. Jednak w przyszłości, gdy będzie się je zarządzano dla celów rolniczych, budowało tam jazy i przepusty — kto wie?

Nie zamierza się natomiast likwidować już istniejących elektrowni wodnych w naszym okręgu. Jest ich w sumie 20: „Podgajie”, „Jastrowie”, „Płusza”, „Dobrzycia”, „Koszycy” na rzece Gwdzie, „Rosnów” na Rodewi i inne na Redze, Drawie i Obrze. W sumie mają one moc 101 MW. Największa z nich i najnowocześniejsza — „Dychów”, stoi na Bobrce.

Elektrownie te nie pracują przez całą dobę, lecz włączane są w godzinach największego zapotrzebowania. W pozostałych okresach gromadzą siły, czyle „wodę w zbiornikach” przed tamami. Mają duże znaczenie dla rolnictwa. Regulują stosunki wodne w okolicy.

I, na zakończenie, ciekawostka. Rozważana jest, mając szansę realizacji, budowa w naszym okręgu pierwszej elektrowni wodnej nie na rzece, lecz na styku dwóch jezior leżących na różnych poziomach. Jeziora takie mamy w okolicach Łagowa. W nocy, gdy prąd duży i taniego, pompowane by wodę z jeziora dolnego do górnego, a w dzień, w godzinach szczytu — spuszczona by ją na turbiny.

PIOTR CHOJNACKI

ŻEZY PIENIĄDZ SYPNAŁ ZIARNEM

Dziś i jutro pleszewskej wsi

**WIELKO
POLSKA 68
V ZJAZD PZPR**

Gospodarski obrachunek aktywności produkcyjnej i społecznej, jakiego dokonują teraz organizacje partyjne Wielkopolski, pozwala śmiało ale i z dużą pewnością przewidzieć rezultaty pracy za następne dwa i pół roku, w końcu pięcioletki. Dokonala tych obliczeń i pleszewska organizacja.

Zadania produkcyjne przemysłu kluczowego, tego oczka w głowie każdego rolniczego powiatu, były wykonywane dotychczas z nadwyżką. Dalsze szczegółowe obliczenia wykazują więc, że na koniec 1970 r. załogi pleszewskich fabryk zapewnią gospodarce narodowej dodatkową wartość produkcji globalnej — za 152 mln. zł, produkcji towarowej — 141 mln zł i eksportowej — 28 mln zł. Podobne kilkoprocentowe przekroczenie zadań pięcioletki przewiduje się w przemyśle terenowym i spółdzielczości pracy. Taki jest udział załogi robotniczych w kształtowaniu oblicza dnia dzisiejszego.

Z plodnością ziemi jest inaczej niż z wydajnością fabryczną maszyny. Ziemia jest mniej uległa niecierpliwym rękom. Pleszewska wieś roku 1968 legitymuje się już od kilku lat wynikami produkcyjnymi wyższymi od średnich w województwie i od swych wieloletnich założień. Zwłaszcza w zbiorach zbóż. W roku bieżącym przewiduje się średnio zbiory ziarna z hektara w wysokości 24 q. Co godzinę podkreślenia — rezultaty te osiąga gospodarka rolna, w której w 82,5 procentu uczestniczy rolnik indywidualny, obiektywnie biologiczny, gorzej przygotowany do stosowania nowoczesnych metod gospodarowania. Jeśli więc pleszewska wieś osiąga dzisiaj takie wyniki, źródła tego należą się tylko w urodzajności gleby, kulturze rolniczej, lecz przede wszystkim w polityce rolnej państwa i jego pomocy w postaci środków chemicznych, sprzętu, kredytów, inwestycji.

Mówią fakty. Od 1965 r. zużycie nawozów sztucznych w czystym składniku wzrosło z niecałych 80 do 118,5 kg na jeden hektar. Przybyły 177 traktorów i dzisiaj kółka rolnicze mają do dyspozycji ponad 200 ciągników, PGR — 117, reszta gospodarstw — 240. Na jeden traktor przypada więc teraz 80 ha użytków, czyli prawie o jedną czwartą mniej niż przed dwoma laty. Pomoc państwa wyraża się też w poradzie fałszywej. W 554 gospodarstwach indywidualnych upowszechnia się obecnie naukowe metody produkcji.

Do 1970 r. na jeden hektar ma przypadać 170 kg nawozów sztucznych, 60 hektarów użytków rolnych na jeden traktor, a to w tym celu, aby przekroczyć przewidywane zbiory obliczane wówczas na 24,8 q czterech zbóż. W przyszłej pięcioletce zadania będą jeszcze większe. Trzeba zagospodarować w powiecie ziemie nieużytkowane w mało wykorzystane, czyli zapewnić urodzaje z dalszych 6300 hektarów. Zanim jednak sypna one ziarnem, wydać na to trzeba ponad pół miliarda złotych. Bo prócz nawozów i maszyn potrzebne są magazyny i mieszkania, drogi i suszarnie. Choć zmienia się struktura użytkowania gruntów, gospodarstwa indywidualne nadal zajmować będą większość, 69 procent tej ziemi. Oznacza to konieczność dalszych zakupów maszyn i urządzeń dla kółek rolniczych, budowy filii POM i magazynów. Pochłonie to kolejne 70 mln zł. Drugie tyle przeznaczyć trzeba na meliorację. Wszystko po to, aby uzyskać średnio 27 q zbóż z każdego hektara. Taka jest wizja pleszewskiej wsi za lat siedem i pół.

Wielkopolska-68 dostarcza kraju w kontraktacji 600 000 ton zboża, Wielkopolska-70 ma dać już 930 000 ton. Więc i teraz ważny jest każdy kilogram pszenicy czy jęczmienia z pleszewskich pól. Za wskaźnikami wzrostu wydajności płodów, gwarantowanymi w przemyślowym programem, za wzrostem dochodowości wsi stoi więc także społeczny obowiązek rolnika aby zyspał do krajowego worka jak najwięcej ziarna, aby dał państwu szansę wygospodarowania zbożowych rezerw.

Z dużą troską mówiono właśnie na ten temat podczas niedawnych obrad pleszewskiej konferencji partyjnej. W roku ubiegłym rolnicy powiatu nie spełnili bowiem ponownie przewidzianego planu kontraktacji. Z jednego hektara skupuje się tu w kontraktacji połowę tego ziarna, które przyjdzie sprzedawać państwu według planów 1970 r. i mniej niż średnio w województwie. Jeśli te pleszewskie — w skutkach zaś także ogólnokrajowe — założenia likwidacji importu mają być spełnione, kontraktacja musi się zatem rozwijać już teraz i to trzy razy szybciej niż obecnie.

Taka jest prawda, która kryje się za budującymi wskaźnikami wzrostu plodności wielkopolskiej ziemi. Toteż pleszewska organizacja partyjna koncentruje teraz swoją uwagę na kontraktacji zbożów. Pozornie problem wydaje się odległy tym ważnym politycznym problemem, jakim zwykła poświęca się partia. A jednak...

Chodzi o chleb, o naszą przyszłość.

ZBILUT SEK

Głuchawy
z płyt

„Partita” — młody lecz już głośny zespół wokalno-instrumentalny, znany też z telewizji i radia (jego repertuar oparty jest na muzyce wielkich mistrzów) nagrał na jednej płytcie kilkanaście utworów. W programie: J. Ph. Rameau, J. S. Bach, C. Daquin, Ch. W. Gluck, L. van Beethoven, D. Scarlatti, A. Borodin i F. Chopin. Płyta ta zadowoli miłośników zarówno muzyki klasycznej jak i jazzowej, bowiem zespół klasyczny oryginalny podaje w lekką swingującą formie. Pronit. XL 0423, 33 obr.

„Przeboje 7 krajów” — to tytuł dużej płyty zawierającej 14 znanych szlagierów: rumuńskich, jugosławiańskich, bułgarskich, radzieckich, czeskosłowackich, NRD i węgierskich — w oryginalnych nagraniach. Między innymi: Deszcz i my, List ojca, Biała cisa, Spacer po Moskwie, Requiem, Pieśń o róże i marzeniach. Zycie jest krótkie. Muza, XL 0441, 33 obr.

„Prywatka u Bożeny” — zbiór utworów przeznaczonych do tańca: Hiszpańska pchła, Western, La Cumparsa, Il Silencio, Jaka szkoła, że nie wcześniejsi. Kochać, Sandwicz, Volga boat shaker, Wiosenny dzień, i inne. Graja m. in.: Orkiestra PR pod dyrektorem S. Rachonia, zespół instrumentalny L. Bogdanowicza zespół Czarne Koty, Pronit. XL 0419, 33 obr.

2 płyty: Roza Petrowici śpiewa z towarzyszeniem zespołu instrumentального M. Sewana: In fiore,

Nessuno, Nessuno mi puo giudicare, (Pronit, NO 523, 45 obr.) oraz Guantanamera, Cuando Calienta, Tu yoyuma flor, No pienses en mi (Pronit NO 524, 45 obr.).

„Poznajmy się” czyli „Jacek Fedorowicz śpiewa z towarzyszeniem zespołu instr. A. Nowaka: Poznajmy się. Panie nie wie kto ja jestem, Sposób na kobiety. Kiedy starych nie ma w domu. Pronit, NO 525, 45 obr.

do redakcji
• AWSTU •

Inny producent

W nawiązaniu do artykułu, który ukazał się w wydaniu z dnia 12 września 1968 r. (wyd. A nr 217/7643) pt. „Nowości przemysłu spożywczego” Zjednoczenie Przemysłu Koncentratów Spożywczych uprzejmie zawiadamia, że odwyzki dla dzieci (syptki i w postaci konserw) oraz zestawy turystyczne są produkowane przez nasz przemysł, a nie jak mylnie podano przez przemysł mieszanego. Prosimy o sprostowanie w.w. nieścisłości.

Z-ca Naczelnego Dyrektora ds. Ekonomicznych Naczelnego Ekonomista (→ mgr Tadeusz Muras)

OD REDAKCJI: Prostujemy, wyjaśniając równocześnie, że informacje te nadstawiły nam Polska Agencja Prasowa.

A' GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 223 (7649) 19 IX 1968

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

port • port • port

"Vorvaerts" (Cottbus) - Lech 3:2 (2:0)

Ten mecz wymaga innego zgoła omówienia: chciałoby się bowiem wyciągnąć pewne wnioski z drugiej połowy tego spotkania, o tyle interesującego, że rzuca ono światło na możliwości "lechitów".

Przecież gra naszych "kolejarzy" po przerwie mogła podobać się nawet najwybredniejszemu znawcy. "Lech" pokazał nam, że umie grać, że wie, jak można przeciwko zastopować i zepchnąć do rozpaczy niekiedy obrony. Zaryglowali "kolejarze" swoich gości zza Odrą dokładnie, hokejowo po prostu, i prawie tchu im nie dali złapać. (Chociaż tak mimochodem trzeba przyznać, że goście mogli w tej części gry poprzer dwa, czy trzy wypadły powiększyć swój stan pośiadania).

Bramki, które padły na tym meczu, z wyjątkiem tej z karnego, były bardziej dobrą marką i bramkarze obu drużyn byli tu chyba bezradni. Zeby jednak ocenić przebieg całego spotkania trzeba wrócić do jego początku. Otóż, ostateczny wynik rozegrał się już w pierwszej połowie: piłkarze z Cottbus rozegrali te części meczu z dużym spokojem; technicznie niezłe zawsze i "piłkarsko zrównoważeni" - wykorzystali w 100-procentach nadarzającą się szansę. W przeciwnieństwie do "lechici" nie mogli złapać właściwego sposobu na przeciwnika i, w dodatku, grali bez polotu. (Absolutnie nie mani zamiaru wkraść w sprawy trenerów, ale żeby drugoligowcy nie umiejętni stopek, gąsić piłki, to już chyba wielkie nieporozumienie. Od tego zaczyna się, prosto panów, freblówkę piłkarską...).

I tak oto z braku stopingu i kilku innych jeszcze umiejętności pierwsza połowa meczu niewielu nam się przedstawiła. Za to, powtarzamy, z dużą satysfakcją notujemy poczynania "Lecha" po przerwie. I tak właśnie trzeba grać; było i dobre krycie, było ce.

dla Kaziego...

• Kajakowe mistrzostwa Berlina zakończyły się rzadko notowanym sukcesem jednych barw; juniorzy kategorii A i młodzicy "Warty" zagarneli w tych zawodach, aż 14 pierwszych miejsc. Gratulujemy i ... czekamy na więcej.

• Do niemalże sensacji byłoby doszło w spotkaniu siatkówki miejskiej: Akademik Częstochowy prowadzi po 2 setach z kolegami z Warszawy 2:0. Zeby nie wieloletnie, przepraszamy, wielosezonowe doświadczenie i, bądź co bądź, rutyna, zespół warszawski mógłby zapisać ten mecz na stronie debetowej: ostateczny wynik 3:2 dla akademika Warszawy.

• Piłkarze warszawskiej "Gwardii" rozegrali onegajec mecz z drużyną Korejskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Amnokan Phenian zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:1 (1:1). (n)

Komunikat

MKS "Admira" organizuje turniej tenisa stołowego dla młodzieży zamieszkałej na terenie Górczyna i Kopaniny. Zgłoszenia przyjmują się sekretariat klubu przy ul. Nehrunga 3 we wtorki i piątki w godz. 18-20 do dnia 1.10. br.

Praca

Uczeń na instalacjach sanitarnie i centrum ogrzewania potrzebny. Poznań, Małejki 46 m. 12, zgłoszenia 8-10 i 14-19. 31855g

Dochodząca pomoc domowa dochodząca na kilka godzin codziennie, zatrudnia nauczycieli 2 osoby pracujące. Zgłoszenia po godz. 16, Niestachowska 54 m. 57 - Osiedle Bonin. 32465g

Pomoc domowa dochodząca na 5-letnim dzieckiem zatrudnia nauczycieli 2 osoby pracujące. Zgłoszenia po godz. 16, Niestachowska 54 m. 57 - Osiedle Bonin. 32465g

Kupno

Kupię pięć na węgiel przenośny. Oferty "Prasa", Grunwaldzka 19 dla 32297g.

Sprzedaż

Leżaki chromowane, wózki dziecięce, duży wybór - poleca Wytwórnia Gliwicka 135. 31632g

Praca

członek Zespołu Adwokackiego nr 9 w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy kolega i doświadczonego adwokata.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 września 1968 r.

o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

ROLEDZY I PRACOWNICY

Zespołu Adwokackiego nr 9 w Poznaniu. 32855g

Zawiadamiamy, że dnia 16 września 1968 r. zmarł

FRANCISZEK PNIIEWSKI

adwokat,

członek Zespołu Adwokackiego nr 9

w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy kolega i doświadczonego adwokata.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 września 1968 r.

o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

ROLEDZY I PRACOWNICY

Zespołu Adwokackiego nr 9 w Poznaniu. 32855g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego). Mieczysław Skąpski. Zbigniew Szumowski. Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 racy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; działy łączności z czytelnikami - informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 630-73, 453-31. Wydawca: Biuro Oświetlenia Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy: Wydawnictwo Prasowe RSW "Prasa". Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca się zamówionych rękopisów. S-7

Rugby

Poznań - Stakles 6:0

Poznań zrewanżował się wczoraj litewskim gościom, za przedwcześniej porażkę Polonii, wygrywając ze Stakles (Kowno) 6:0 (3:0).

Po zaciętej grze wygrali gospodarze, którzy zwiaszcza po zmianie stron mieli znaczna niewykorzystaną przewagę. Punkty dla zwycięzcy zdobyli: Bartkowiak i Rybarczyk II po 3. Sędzia - Sosnowski z Bydgoszczy. (x)

Poniżej zamieszczamy dwa zdjęcia z meczu drużyny litewskiej z Polonią.

dalekopisem

ODWOŁANIE HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA W CSRS

Jak podaje agencja CTK, komitet organizacyjny Hokejowych Mistrzostw Świata w Pradze w 1969 r., gdzie miała walczyć grupa "A" podjął uchwałę, że z powodu technicznych, ekonomicznych i organizacyjnych trudności nie jest w stanie przeprowadzić tej imprezy. Prezydium Czechosłowackiej Sekcji Hokejowej, w porozumieniu z komitetem organizacyjnym, postanowiło zrezygnować z organizacji mistrzostw świata.

O decyzji tej czechosłowackie władze hokejowe zawiadomiły Międzynarodową Federację Hokeja na Lodzie (IIH), wracając się równocześnie z prośbą o powierzenie CSRS organizacji mistrzostw świata w 1971 r.

NRF - POLSKA BEZ OLIMPIJSZCZYKÓW

Polski Związek Bokserski otrzymał pismo z Amatorskiej Federacji Bokserskiej NRF. Działacze niemieccy zawiadomili, że przygotowują się do projektowanego meczu z Polską 26 października br. oraz drugiego spotkania, które ma być rozegrane 28 października.

Zgodnie z przeprowadzonymi przed kilkoma miesiącami, rozmowami między Federacjami Bokserskimi NRF i Polski, mecze rozegrane zostaną bez udziału olimpijszyców obydwu państw. (t)



Przed rozpoczęciem spotkania lutowanie boisk.



Walka o piłkę po rzucie rożnym. Fot. (2) - K. Przychodzki

Spojrzenie na Meksyk

Przymaty mogą być różne: na Olimpiadzie w kraju Azteków mogą na patrzecie z wielu pozycji. Mogą to być zapiski z dawnych bojów, choćby tylko naszego powojennego okresu, mogą to być kroniki, noty, wyniki, czasy, po prostu sportowe osiągnięcia; ale mogą to być też nadzieję, przewidywanie auspicio i pragnienia.

Ale mogą to też być wzruszenia, tak bardzo związane z tym największym w świecie rendez-vous sportowców.

Oto co mówią: JANUSZ SIDŁO: "Brałem udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, Melbourne, Rio de Janeiro, ale za każdym razem przed startem olimpijskim doznaję specjalnego wzruszenia. Każde Igrzysko Olimpijskie to nowe przeżycia, emocje; tylko nadzieję pozostaje ta sama".

IRENA SZEWIŃSKA: "W Meksyku będę w trudniejszej sytuacji, niż w Tokio. Tym razem zaliczana jestem bowiem do grona faworytek, a tam byłam nikomu

niewiadoma, jedna z wielu zawodniczek. Wbrew powszechnie opiniom sądzi, że nasza sztafeta kobieca 4×100 m zakwalifikuje się do olimpijskiego finału i walczyć będzie o punktowane miejsce".

Trenier naszych sprinterów, GERARD MACH, krótko i jasno określił sytuację sprinterów Polski:

"W Font-Romeu (Pireneje) będziemy trenować 2-3 razy dziennie, pracując nie tylko nad szybkością, ale także siłą i wytrzymałością. Przeprowadzimy kolejny sprawdzian sprinterów na 100 m oraz w sztafecie 4×100 m. Wśród 400-metrowców sytuacja... jest jasna. Czołowa trójka, to Balachowski, Werner i Badeński."

Przymaty, przyzmatami, nadzieję, pragnienia - a my ściszkami sobie kciuki. Prawdopodobnie dużo to nie pomoże. Więcej natomiast nasza wiara w ambicję i zaistnienie sportowej postawy naszych reprezentantów kultury fizycznej. (now)

Ale mogę to też być wzruszenia, tak bardzo związane z tym największym w świecie rendez-vous sportowców.

Oto co mówią: JANUSZ SIDŁO: "Brałem udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, Melbourne, Rio de Janeiro, ale za każdym razem przed startem olimpijskim doznaję specjalnego wzruszenia. Każde Igrzysko Olimpijskie to nowe przeżycia, emocje; tylko nadzieję pozostaje ta sama".

IRENA SZEWIŃSKA: "W Meksyku będę w trudniejszej sytuacji, niż w Tokio. Tym razem zaliczana jestem bowiem do grona faworytek, a tam byłam nikomu

niewiadoma, jedna z wielu zawodniczek. Wbrew powszechnie opiniom sądzi, że nasza sztafeta kobieca 4×100 m zakwalifikuje się do olimpijskiego finału i walczyć będzie o punktowane miejsce".

Trenier naszych sprinterów, GERARD MACH, krótko i jasno określił sytuację sprinterów Polski:

"W Font-Romeu (Pireneje) będziemy trenować 2-3 razy dziennie, pracując nie tylko nad szybkością, ale także siłą i wytrzymałością. Przeprowadzimy kolejny sprawdzian sprinterów na 100 m oraz w sztafecie 4×100 m. Wśród 400-metrowców sytuacja... jest jasna. Czołowa trójka, to Balachowski, Werner i Badeński."

Przymaty, przyzmatami, nadzieję, pragnienia - a my ściszkami sobie kciuki. Prawdopodobnie dużo to nie pomoże. Więcej natomiast nasza wiara w ambicję i zaistnienie sportowej postawy naszych reprezentantów kultury fizycznej. (now)

Ale mogę to też być wzruszenia, tak bardzo związane z tym największym w świecie rendez-vous sportowców.

Oto co mówią: JANUSZ SIDŁO: "Brałem udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, Melbourne, Rio de Janeiro, ale za każdym razem przed startem olimpijskim doznaję specjalnego wzruszenia. Każde Igrzysko Olimpijskie to nowe przeżycia, emocje; tylko nadzieję pozostaje ta sama".

IRENA SZEWIŃSKA: "W Meksyku będę w trudniejszej sytuacji, niż w Tokio. Tym razem zaliczana jestem bowiem do grona faworytek, a tam byłam nikomu

niewiadoma, jedna z wielu zawodniczek. Wbrew powszechnie opiniom sądzi, że nasza sztafeta kobieca 4×100 m zakwalifikuje się do olimpijskiego finału i walczyć będzie o punktowane miejsce".

Trenier naszych sprinterów, GERARD MACH, krótko i jasno określił sytuację sprinterów Polski:

"W Font-Romeu (Pireneje) będziemy trenować 2-3 razy dziennie, pracując nie tylko nad szybkością, ale także siłą i wytrzymałością. Przeprowadzimy kolejny sprawdzian sprinterów na 100 m oraz w sztafecie 4×100 m. Wśród 400-metrowców sytuacja... jest jasna. Czołowa trójka, to Balachowski, Werner i Badeński."

Przymaty, przyzmatami, nadzieję, pragnienia - a my ściszkami sobie kciuki. Prawdopodobnie dużo to nie pomoże. Więcej natomiast nasza wiara w ambicję i zaistnienie sportowej postawy naszych reprezentantów kultury fizycznej. (now)

Ale mogę to też być wzruszenia, tak bardzo związane z tym największym w świecie rendez-vous sportowców.

Oto co mówią: JANUSZ SIDŁO: "Brałem udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, Melbourne, Rio de Janeiro, ale za każdym razem przed startem olimpijskim doznaję specjalnego wzruszenia. Każde Igrzysko Olimpijskie to nowe przeżycia, emocje; tylko nadzieję pozostaje ta sama".

IRENA SZEWIŃSKA: "W Meksyku będę w trudniejszej sytuacji, niż w Tokio. Tym razem zaliczana jestem bowiem do grona faworytek, a tam byłam nikomu

niewiadoma, jedna z wielu zawodniczek. Wbrew powszechnie opiniom sądzi, że nasza sztafeta kobieca 4×100 m zakwalifikuje się do olimpijskiego finału i walczyć będzie o punktowane miejsce".

Trenier naszych sprinterów, GERARD MACH, krótko i jasno określił sytuację sprinterów Polski:

"W Font-Romeu (Pireneje) będziemy trenować 2-3 razy dziennie, pracując nie tylko nad szybkością, ale także siłą i wytrzymałością. Przeprowadzimy kolejny sprawdzian sprinterów na 100 m oraz w sztafecie 4×100 m. Wśród 400-metrowców sytuacja... jest jasna. Czołowa trójka, to Balachowski, Werner i Badeński."

Przymaty, przyzmatami, nadzieję, pragnienia - a my ściszkami sobie kciuki. Prawdopodobnie dużo to nie pomoże. Więcej natomiast nasza wiara w ambicję i zaistnienie sportowej postawy naszych reprezentantów kultury fizycznej. (now)

Ale mogę to też być wzruszenia, tak bardzo związane z tym największym w świecie rendez-vous sportowców.

Oto co mówią: JANUSZ SIDŁO: "Brałem udział w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, Melbourne, Rio de Janeiro, ale za każdym razem przed startem olimpijskim doznaję specjalnego wzruszenia. Każde Igrzysko Olimpijskie to nowe przeżycia, emocje; tylko nadzieję pozostaje ta sama".

IRENA SZEWIŃSKA: "W Meksyku będę w trudniejszej sytuacji, niż w Tokio. Tym razem zaliczana jestem bowiem do grona faworytek, a tam byłam nikomu

niewiadoma, jedna z wielu zawodniczek. Wbrew powszechnie opiniom sądzi, że nasza sztafeta kobieca 4×100 m zakwalifikuje się do olimpijskiego finału i walczyć będzie o punktowane miejsce".

Trenier naszych sprinterów, GERARD MACH, krótko i jasno określił sytuację sprinterów Polski:

WRZESIEN
19
Czwartek

Januarego
Słoneczne: 5.30-18.01

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Zielony Gil”; NOWY — g. 16 „Kłopoty żbaja Ma deja”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 „Noc cudów”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU ZA — g. 10, 12.30, 15 „Człowiek ucieka” (ang. 16 l.), g. 17.30, 20 „Zeszytego roku w Marienbadzie” (franc. 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Siedmieni w blasku złota” (wisko-franc.-hiszp. 16 l.); 20.15 „Życie zdzięcia” (franc. 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Hrabina Cosei” (pol. 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Fałszywe banknoty” (franc. 14 l.), g. 20.30 „Hrabina Co sel” (pol. 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); g. 18, 20.30 „Greki Zorba” (USA 16 l.); GRUNWALD — g. 15 „Kto zdobędzie puchar” (ang. 7 l.), g. 17, 19.30 „Major Dundee” (USA 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Fatalny list” (ang. 11 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Panowie z kompleksami” (wisko 16 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Old Surehand” (ang. 11 l.); KOSMOS — g. 18 „Krzyżacy” (pol. 12 l.); MALTA — g. 16 „Chłopiec z fantazją” (radz. 7 l.), g. 18, 20.15 „Kasia Balonu”; USA 16 l.); MINIATURKA — g. 15.30 „Szare kaczątko” (radz. 7 l.), g. 17.30, 20 „Szukajcie gitary” (franc. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Piękna Angelika” (franc. 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 „Jeziorko Flamingów” (mek- sjański 7 l.), g. 20 „Księżniczka” (szwedz. 18 l.); PANCERIAK — g. 18 „Morderstwo po naszemu” (czeski 16 l.); PALACOWE I PRZY JAZNI — nieczynne: RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dżingis Chan” (ang.-jug.-NRF 16 l.); RUSAKA (Swarzedz) — g. 17, 19.30 „Dama z tramwaju” (czeski 14 l.); SCALA — g. 17, 19 „Sam i na wy spie” (jug. 14 l.); TECA — g. 17.30 „Zakazane piosenki” (pol. 14 l.), g. 19.30 „Giulietta i duchy” (wisko 18 l.); WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „On nie chciał zabijać” (radz. 14 l.); WCZASOWICZ (Pusz czykowo) — g. 17, 19.15 „Bytam głupim dziewczyną” (weg. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Angelika i król” (franc. 16 l.); WRZOS (Luboń) — g. 18 „Old Sud rehand” (jug. 11 l.); WRZOS (Mo sina) — g. 17, 19.15 „Kobieta i męż czyna” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork”.

DVIZYR

Szpital Kliniczny im. Święcickiego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 40), tel. 67-12-31. Woj. Szpital Dziecięcy — chirurgia, do lat 14 (ul. św. Józefa 7/8, telefon 536-21).

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia, interna, okulistyka) — ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.

Pogotowie Ratunkowe Chełmińskiego 20, wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66, dla m. Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstacj. ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugora 18 — cała dobra.

Ambulatory: Internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusia — Izba Przyleg. ul. Walki Młodych 7 — czynne cała doba); stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Chudoby 9) — g. 18-7; niedz. i święta — cała dobra chirurgiczna I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała dobra; chirurgiczna II, ul. Kasprzaka nr 16 tel. 623-55 — cała dobra.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 czynny cała doba (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.

Wołowiecka Stacja PR — ul. Kościuszki 106, telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 czynne cała doba. Główna 53 Starołęcka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierzątul. Grunwaldzka 248 tel. 67-24-14 od 8-21 w nocy nagle wypadki.

MUZEUM

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.

Instrumentów Muzyycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.

Narodowe (Alley Marcinkowskiej 9) — g. 9-15.

Rolnictwa (Szreniawa k/Poznania) — g. 10-17.

Rzemiosły Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

Wyzwolenie Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.

Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.

WYSTAWY

BWA (St. Rynek) — Linoryty J. Gielińska oraz prace fotografików Okręgu Poznańskiego — g. 10-18 (do 30 bm.).

Muzeum Narodowe — Malarstwo M. Bacciarellego — g. 9-15 (do 20 bm.).

Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Siena średniowiecza” i Grafika E. Paschke — g. 10-20.

Muzeum Rzemiosły Artystycznych — Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy” — w 75 rocznicę — g. 10-18.

Dom Kultury Kolejarza (Marchlewskiego 142/144) — wystawa z okazji 50-lecia ZZK — g. 10-22 (do 28 bm.).

Palac Kultury (Hol szatniowy Sali Wielkiej) — fotografie artystów lotelskich — g. 12-20 (do 22 bm.); Salon wystaw PK: „W krainie orokora” — fotografie A. Smietanowskiego — g. 12-20 (do 29 bm.); Hol (I piętro) PK: Prace

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m UKF 66.62 MHz; 69.74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania: 8.35 „Odra” — reportaż; 8.55 Muzyk rozywk. 9.35 Wrocławia Kulturalna; 9.50 Melodie rozywkowej; 10.15 „Pomorka” — opow.; 10.35 Z polskiej muz. sym-

Poznańskie perspektywy

Bez białych plam w handlowej sieci

Handel i gastronomia, to te dziedziny, których tempo rozwoju nie dorównało w minionych latach rozwojowi miasta. Dysproporcje dadzą się określić m. in. tym, że np. Stare Miasto legitymuje się względnie prawidłową siecią sklepów czy restauracji, gdy tymczasem dzielnica nowomiejska ma sieć najslabszą, nie zaspakajając często nawet najbardziej elementarnych potrzeb mieszkańców. A mimo udawania do użytku nowych placówek i w pozostałych dzielnicach Poznania, nie tylko na periferiach zbyt mała jest jeszcze liczba sklepów, kawiarni czy restauracji.

Jak wynika z założenia planu perspektywicznego rozwoju Poznania, w okresie do 1985 roku zamierza się zlikwidować nie tylko zaległości, lecz doprowadzić sieć handlową do takiego stanu, by w każdym rejonie miasta w pełni zaspakajała ona potrzeby ludności. Już sama liczba 600 sklepów, jakie przewiduje się oddać do użytku w omawianym okresie, ilustruje szeroko zapowiadane przemiany. Konieczność taka wynika nie tylko z zakładanego wzrostu liczby ludności. Trzeba bowiem też mieć na uwadze wzrastające zaopatrzenie sklepów, zwłaszcza w artykuły przemysłowe. Już teraz notuje się znaczne dysproporcje między tempem wzrostu sieci sklepów a wzrostem wysokości obrotów.

• Prawda, że coraz częściej otwiera się sklepy bardziej przestronne, umożliwiające ich lepsze zaopatrzenie i sprawniejszą obsługę

Przyczek

Równo z drobiem spać?

Wachlarz przyjemności w wielkim mieście jest wcale niemniej; każdy na swój sposób, oczywiście kulturalny, taktowny, może się zabawić, jak to się mówi — rozerwać. Każdy? Myślę, że chyba nie.

Czy na przykład wieczorem spacer po uroczym Starym Rynku nie należy do przyjemności? Ależ oczywiście, zwłaszcza, gdy jeszcze można wstąpić do atrakcyjnej winiarni w piwnicach. Hola — za duże wymagania, obywatele! Była kiedyś dnia godzina 20.40 kiedy to daremnie próbowałyśmy wstąpić do tej winiarni. Dla tych co do zewnatrz — drzwi już zaryglowane na cztery spusty. To już zbyt późna godzina załatwienia czterdziestki.

Ale oto wchodzimy do winiarni przy Mielżynskiego. Jest godzina 20.55. U progu kelner wita nas (zamiast „dobry wieczór”) donośnym „a my k a m y! Na takie dictum, wiadomo, nie ma siły.

I na tym koniec, W troki i do domu równo z drobiem spać. t.h.n.

Dyskutując nad metodami pełnej realizacji zadań w zakresie rozwoju handlu w naszym mieście nie można też zapominać o konieczności przyspieszenia modernizacji istniejących starych placówek. Na przykładzie wielu sklepów centralnych widać, że proces ten przebiega zbyt wolno. Podobnie długo odwleka się też przekształcanie sieci sklepów w rejonie Starego Rynku, gdzie wiele placówek nie odpowiadają swojej charakterem tej części miasta.

E. C.

Neony na wieżowcach „Centrum”

Jak już zapewne wielu poznańczyków zauważało, na wieżach wszystkich działających obecnie placówek gastronomicznych znajduje się w dzielnicy Stare Miasto, gdy tymczasem nawet tak gesto zamieszkałe nowe rejon, jak Dębiec czy osiedle im. Świerczewskiego nadal mają za mało kawiarni i restauracji.

Na pierwszym wieżowcu (od strony ul. Kantaka) widnieje już dwa neony „Dom Usiąg”. Środkowy obiekt otrzyma neon „Centrum”, a trzeci od ul. Ratajczaka „Alfa”. Wieżowce Centrum oświetlone będą także w pasie pierwszego piętra. Do tych prac także już przystąpiono.

Wewnętrz obiektów trwają obecnie prace wykończeniowe. Pierwszy wieżowiec, którego inwestorem jest WZSP ma być gotowy pod koniec października br. Drugi, kolejny wieżowiec — dla MHD — będzie oddany do użytku w grudniu br. Budynek PSS — od ul. Ratajczaka — przekazany będzie do użytku w styczniu przyszłego roku. Parter i pierwsze piętro, a więc część handlowo-usługowa, przeznaczona dla klientów, gotowa będzie także w maju przyszłego roku. (a)

FOTOGRAFIKA

Realizm i piękno

Obchody ostatnio w naszym mieście Dni Kultury Łęckiej umożliwiły nie tylko poznanie sztuki estradowej tej radzieckiej republiki. W Pałacu Kultury czynna jest także wystawa lotewskich artystów-fotografików. Na przykładzie ponad półsetki prac, prezentowanych przez kilkunastu autorów, można się dobrze zorientować w zakresie i poziomie twórczego wypowiadania się o rzeczywistości nam do tej pory artystów.

Muszę przyznać, że wrażenia z

wystawy dają się określić jednym słowem — doskonała. Łotewscy fotograficy zademonstrowali wysoki poziom i bardzo efektowną formę fotograficznego przedstawiania swych wrażeń. Choć w wielu przypadkach stosowane są różne techniki opracowania obrazu, niemniej całość pozbawiona jest elementów szokujących. Zdjęcia — w wielu przypadkach niepozowane nutki romantyzmu i nastrojowości — pełne są jednak realizmu, wykazują stopień zaangażowania pośród głównych twórców. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zwłaszcza zdjęć ze znacznym znaczeniem artystycznym. Pierwsze zdjęcia z wystawy dają się określić jednym słowem — doskonała. Łotewscy fotograficy zademonstrowali wysoki poziom i bardzo efektowną formę fotograficznego przedstawiania swych wrażeń. Choć w wielu przypadkach stosowane są różne techniki opracowania obrazu, niemniej całość pozbawiona jest elementów szokujących. Zdjęcia — w wielu przypadkach niepozowane nutki romantyzmu i nastrojowości — pełne są jednak realizmu, wykazują stopień zaangażowania pośród głównych twórców. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zwłaszcza zdjęć ze znacznym znaczeniem artystycznym. Pierwsze zdjęcia z wystawy dają się określić jednym słowem — doskonała. Łotewscy fotograficy zademonstrowali wysoki poziom i bardzo efektowną formę fotograficznego przedstawiania swych wrażeń. Choć w wielu przypadkach stosowane są różne techniki opracowania obrazu, niemniej całość pozbawiona jest elementów szokujących. Zdjęcia — w wielu przypadkach niepozowane nutki romantyzmu i nastrojowości — pełne są jednak realizmu, wykazują stopień zaangażowania pośród głównych twórców. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zwłaszcza zdjęć ze znacznym znaczeniem artystycznym. Pierwsze zdjęcia z wystawy dają się określić jednym słowem — doskonała. Łotewscy fotograficy zademonstrowali wysoki poziom i bardzo efektowną formę fotograficznego przedstawiania swych wrażeń. Choć w wielu przypadkach stosowane są różne techniki opracowania obrazu, niemniej całość pozbawiona jest elementów szokujących. Zdjęcia — w wielu przypadkach niepozowane nutki romantyzmu i nastrojowości — pełne są jednak realizmu, wykazują stopień zaangażowania pośród głównych twórców. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zwłaszcza zdjęć ze znacznym znaczeniem artystycznym. Pierwsze zdjęcia z wystawy dają się określić jednym słowem — doskonała. Łotewscy fotograficy zademonstrowali wysoki poziom i bardzo efektowną formę fotograficznego przedstawiania swych wrażeń. Choć w wielu przypadkach stosowane są różne techniki opracowania obrazu, niemniej całość pozbawiona jest elementów szokujących. Zdjęcia — w wielu przypadkach niepozowane nutki romantyzmu i nastrojowości — pełne są jednak realizmu, wykazują stopień zaangażowania pośród głównych twórców. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zwłaszcza zdjęć ze znacznym znaczeniem artystycznym. Pierwsze zdjęcia z wystawy dają się określić jednym słowem — doskonała. Łotewscy fotograficy zademonstrowali wysoki poziom i bardzo efektowną formę fotograficznego przedstawiania swych wrażeń. Choć w wielu przypadkach stosowane są różne techniki opracowania obrazu, niemniej całość pozbawiona jest elementów szokujących. Zdjęcia — w wielu przypadkach niepozowane nutki romantyzmu i nastrojowości — pełne są jednak realizmu, wykazują stopień zaangażowania pośród głównych twórców. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zwłaszcza zdjęć ze znacznym znaczeniem artystycznym. Pierwsze zdjęcia z wystawy dają się określić jednym słowem — doskonała. Łotewscy fotograficy zademonstrowali wysoki poziom i bardzo efektowną formę fotograficznego przedstawiania swych wrażeń. Choć w wielu przypadkach stosowane są różne techniki opracowania obrazu, niemniej całość pozbawiona jest elementów szokujących. Zdjęcia — w wielu przypadkach niepozowane nutki romantyzmu i nastrojowości — pełne są jednak realizmu, wykazują stopień zaangażowania pośród głównych twórców. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zwłaszcza zdjęć ze znacznym znaczeniem artystycznym. Pierwsze zdjęcia z wystawy dają się określić jednym słowem — doskonała. Łotewscy fotograficy zademonstrowali wysoki poziom i bardzo efektowną formę fotograficznego przedstawiania swych wrażeń. Choć w wielu przypadkach stosowane są różne techniki opracowania obrazu, niemniej całość pozbawiona jest elementów szokujących. Zdjęcia — w wielu przypadkach niepozowane nutki romantyzmu i nastrojowości — pełne są jednak realizmu, wykazują stopień zaangażowania pośród głównych twórców. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zwłaszcza zdjęć ze znacznym znaczeniem artystycznym. Pierwsze zdjęcia z wystawy dają się określić jednym słowem — doskonała. Łotewscy fotograficy zademonstrowali wysoki poziom i bardzo efektowną formę fotograficznego przedstawiania swych wrażeń. Choć w wielu przypadkach stosowane są różne techniki opracowania obrazu, niemniej całość pozbawiona jest elementów szokujących. Zdjęcia — w wielu przypadkach niepozowane nutki romantyzmu i nastrojowości — pełne są jednak realizmu, wykazują stopień zaangażowania pośród głównych twórców. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zwłaszcza zdjęć ze znacznym znaczeniem artystycznym. Pierwsze zdjęcia z wystawy dają się określić jednym słowem — doskonała. Łotewscy fotograficy zademonstrowali wysoki poziom i bardzo efektowną formę fotograficznego przedstawiania swych wrażeń. Choć w wielu przypadkach stosowane są różne techniki opracowania obrazu, niemniej całość pozbawiona jest elementów szokujących. Zdjęcia — w wielu przypadkach niepozowane nutki romantyzmu i nastrojowości — pełne są jednak realizmu, wykazują stopień zaangażowania pośród głównych twórców. To ostatnie stwierdzenie dotyczy zwłaszcza zdjęć ze znacznym znaczeniem